Łódź, 1/X 1906 r.

Cena 10 groszy.

Rok IX.

№ 222.

ROZWÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, illustrowany.

Poniedziałek, dnia 1 października 1906 roku.

Kantory: własny w Warszawie, ul. Krucza № 23; w Pabianicach u p. Teodora Minke; w Zgierzu, w aptece p. Fatka.

CENA PRENUMERATY:
W ŁODZI:

Rocznie	rb. 8 k.	—
Półrocznie	„ 4 „	—
Kwartaln.	„ 2 „	—
Miesięczn.	„ — „	67

Odnoszenie 10 k. m.
Egz. pojedyńczy 3 k.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie	rb. 10 kop.	—
Półrocznie	„ 5 „	—
Kwartalnie	„ 2 „	50
Miesięcznie	„ — „	85

Redakcya w ŁODZI, ul. Przejazd № 8. № telefonu 593

CENA OGŁOSZEŃ: „Nadesłane" na 1-szej stronicy 50 kop. za wiersz. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. Małe ogłoszenia po 1½ kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1 kop.). Reklamy i Nekrologi po 15 kop. za wiersz petitowy. Za dołączenie prospektów 36 rb. ARTYKUŁY bez oznaczenia honorarium Redakcya uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie, z wyjątkiem dni świątecznych, od godziny 4 — 5-ej po południu.

Kalendarzyk tygodniowy:

Pon. Remigiusza B. W.
Wt. św. Aniołów Stróżów.
Śr. św. Kandyda.
Czw. św. Franciszka Ser.
Piąt. św. Placyda M.
Sob. św. Brunona W.
Niedz. N. M. P. Różańc.

Wschód sł.: godz. 6 m. 04.
Zachód sł.: godz. 5 m. 40
Dług. dnia godz. 11 m. 36

Rozkład pociągów.

Letni.

Kolej Fabryczno-Łódzka.

Odchodzą z Łodzi: a) 7.10, b) 12.00, c) 1.38, d) 2.15 **e) 6.10, f) 8.20, g) 12.50**, h) 8.45, j) 6.35.

Przychodzą do Łodzi: i) 7.50, k) 9.25, l) 10.15, m) 3.40, **n) 5.22, o) 8.30, s) 10.00, p) 11.00, r) 4.35.**

Kolej Warszawsko-Kaliska:

Odchodzą do Kalisza: o godzinie 7.35, **11.46**, 4.40, **do Warszawy:** o godzinie 9.30, 3.08. **Przychodzą z Kalisza:** o godz. 9.17, 2.58, 5.25

UWAGI. Godziny, wydrukowane tłustym drukiem oznaczają czas od godz. 6 wieczorem do 6 rano.

W pociągach oznaczonych literami a, e, i i p kursują pomiędzy Warszawą a Łodzią bez przesiadania się.

Pociągi oznaczone literami a, b, c, e, l, n, o kursują wagony pocztowe. Pociągi oznaczone literami j. s. kursują codziennie od 15/V do 14/IX. Pociąg oznaczony literą h kursuje w święta i niedziele.

Gimnazyum polskie w Łodzi.

W celu omówienia zasadniczych kwestyj, dotyczących organizacyi projektowanego gimnazyum polskiego w Łodzi, oraz wyboru rady opiekuńczej przyszłej uczelni, zwołano wczoraj ogólne zebranie osób, interesujących się tą instytucyą.

O godzinie 3-ej i pół po południu lista obecności wykazywała, że na zapowiedziane zebranie do lokalu Towarzystwa popierania przemysłu i handlu przybyło 106 osób, mających prawo do 150 głosów.

Zebranie otworzył członek tymczasowy komitetu organizacyjnego dr. L. Fankanowski, zaznaczając, iż w swoim czasie grono osób podjęło myśl założenia średniej szkoły męskiej w Łodzi, że w sprawie tej odbywały się już przedwstępne obrady komitetu, zadaniem którego było zjednanie osób gotowych do poparcia usiłowań i zabiegów komitetu, wyjaśnił właściwy cel wczorajszego zebrania i następnie zaproponował wybór przewodniczącego. Jednomyślnie powołano na przewodniczącego adwokata przysięgłego p. Antoniego Żelazowskiego, który zaprosił na asesorów pp. Leona Gajewicza i dr. Józefa Konica, a na trzymającego pióro dr. Ludwika Przedborskiego.

Stosownie do ułożonego porządku dziennego przedewszystkiem zapoznano zgromadzonych ze sprawozdaniem z dotychczasowej działalności komitetu organizacyjnego. Ze sprawozdania przez p. Leona Koźmińskiego odczytanego dowiedziano się, że odczuwając potrzebę kształcenia serc i umysłów młodzieży — przyszłych obywateli kraju w duchu narodowym, w roku ubiegłym zawiązał się komitet, który zajął się gromadzeniem funduszów i sprawą pozyskania pozwolenia na otwarcie przyszłej szkoły polskiej.

Unarodowienie szkoły handlowej i wypadki polityczne w kraju odwróciły uwagę całego społeczeństwa, w innym kierunku i odroczyły fakt otwarcia projektowanej szkoły. Myśl ta jednak nie umarła, bo inna grupa osób podjęła ją w roku bieżącym na nowo i zespoliwszy się z grupą osób, powstałą w roku zeszłym, przystąpiła do wspólnych prac przygotowawczych, dążących do stworzenia szkoły polskiej, wolnej od wyznaniowych ograniczeń i wykreślającej ze swej działalności wszelką politykę. Z obydwóch grup tych powołaną została komisya, złożona z pp.: dr. Fankanowskiego (prezesa), W. Gerlicza dr. Handelsmana, Pawła Hertza, L. Koźmińskiego (sekretarza), dr. Likiernika, J. Leśniewskiego, J. Lewina, K. Mogilnickiego, A. Mogilnickiego, dr. Wattena i Zeligsona.

Rzeczona komisya odbyła 16 posiedzeń, których wyniki realne przedstawiają się w sposób następujący: wynajęto lokal przy ulicy Wólczańskiej № 55 za rb. 3,000 rocznie; wyjednano pozwolenie na otwarcie szkoły, uproszono profesora Spaczyńskiego na dyrektora szkoły; przygotowano wspólnie z dyrektorem materyał do przyszłego personelu nauczycielskiego; rozpisano z górą 600 odezw do różnych osób z wezwaniem do ofiar na rzecz szkoły; wreszcie osobiście starano się o gromadzenie funduszów, które obecnie wynoszą około 10,000 rubli, ulokowanych w banku handlowym warszawskim na koncie „szkoły polskiej".

Komisya czuła się w obowiązku przygotować dla ogólnego zebrania gotowy materyał, któryby mógł być odpowiednio sprawdzonym i posłużyć do obudzenia większego zainteresowania się sprawami szkoły ze strony mieszkańców naszego miasta.

Zainteresowanie się dotychczasowe tak ważną sprawą wśród mieszkańców Łodzi było bardzo słabe.

Po mieście krążyły różnorodne pogłoski, dyskredytujące działalność komisyi a deklaracye na składki napływały bardzo skromnie.

Dopiero dzięki energii niektórych członków komisyi, udało się cokolwiek rozbudzić słabe zainteresowanie ogółu. Pomimo tych zabiegów, zebrano niewiele, gdyż zaledwie 7000 rb. Zasiliła dopiero poważniej fundusze szkoły ofiara Towarzystwa akc. L. Geyera w sumie 3000 rb.

Komisya jednak nie wątpi, że praktyczni mieszkańcy Łodzi w chwili przekształcenia tej narodowej sprawy w formy realne, t. j. z chwilą otwarcia szkoły wezmą do serc swych tę ważną sprawę i nie pozwolą na to, aby Łódź pozostała w tyle po za całym szeregiem miast Królestwa, które szkoły u siebie pootwierały: Lublin, Radom, Kalisz, Kielce, a nawet mały Pułtusk — zdobyły się na szkoły polskie, dla czego więc Łódź ze swoją poważną liczbą mieszkańców nie mogłaby zdobyć się na spełnienie tego obowiązku względem swego narodu?

Komitet składa w ręce ogólnego zebrania owoc swej skromnej pracy w tem przeświadczeniu, że ogólne zgromadzenie poprze tę ważną sprawę i zarówno osobistem staraniem jak i swojemi wpływami wyrobi tej pierwszej szkole, ufundowanej ogólnemi zabiegami trwałą materyalną egzystencyę.

«Naród, który ma szkoły—ma przyszłość»— kończy temi słowy komitet sprawozdanie ze swej działalności. Niechajże ta dewiza będzie dla nas bodźcem do utrzymania w dobrobycie tego benjaminka łódzkiego. W ruchu wolnościowym, jaki nam chwila obecna przynosi, jest to jeden z najważniejszych naszych obowiązków od spełnienia których uchylać się nam nie wolno.

Po odczytaniu powyższego sprawozdania, p. Leon Gajewicz postawił pytanie, czy komitet sporządził prowizoryczny budżet, przy którym możliwe byłoby utrzymanie szkoły i czy budżet ten uwzględnia wpływy ze składek i wpisów, oraz przy jakiej liczbie uczących się możliwa byłaby egzystencya szkoły z funduszów składkowych.

W odpowiedzi na to p. L. Koźmiński wyjaśnił, że komitet przewidywał otwarcie na razie 4-ch klas, a w przyszłości dopiero 8, że przy opłacie wpisowego przez uczniów po 60 rubli rocznie, wobec wydatków na utrzymanie personelu nauczycielskiego przewidziany został deficyt w sumie 10 do 15 tysięcy rubli rocznie. Komitet spodziewa się, że deficyt ten pokrywany będzie ze składek dobrowolnych osób zainteresowanych sprawą polskiej szkoły średniej.

Dalszych w tej sprawie wyjaśnień udzielają pp.: dr. Handelsman i Paweł Hertz.

Dr. Józef Konic wyraża obawę, ażali z chwilą ustanowienia wpisowego na 60 rb., uczniowie unarodowionej szkoły handlowej, z których znaczna część nie może obecnie opłacać tam 100 rb., nie zaczną gromadnie opuszczać szkoły handlowej i przenosić się do projektowanego gimnazyum.

Pp. Mogilnicki i Ciot dowodzą, że obawy p. Konica są płonne choćby dla tego, że przyszłe gimnazyum polskie będzie klasyczne, że liczba pragnących nauki jest znaczna, iż założenie gimnazyum polskiego uważać należy za zapoczątkowanie powstać mających w niedalekiej przyszłości całego szeregu szkół średnich. Szkoła handlowa, zdaniem p. M., nie ucierpi bynajmniej skutkiem otwarcia gimnazyum.

Dr. Jonscher i adwokat Raabal zwracają uwa-

gę, że omawianie takich szczegółów należy powierzyć przyszłej radzie opiekuńczej.

Przychylając się do tych ostatnich wniosków, przewodniczący zamyka nad tą sprawą dyskusyę, przechodząc do następnego punktu porządku dziennego.

Zebrani zastanawiają się nad tem, czy projektowana szkoła średnia ma być samodzielną instytucyą, czy też pozostawać pod egidą Macierzy Szkolnej.

Adwokat przysięgły, p. Wyganowski, słuszną zwraca uwagę, że w danej chwili sprawa protektoratu Macierzy Szkolnej nie może podlegać dyskusyi, gdyż zarząd Macierzy Szkolnej nie złożył żadnej deklaracyi, wyrażającej zgodę na wzięcie pod swoją opiekę projektowanej uczelni.

Chociaż początkowo Macierz Szkolna wyrażała chęć wzięcia pod swe skrzydła opiekuńcze polskiej szkoły średniej, dziś jednak sprawa ta ucichła. Przedewszystkiem należy zorganizować szkołę, a później dopiero rada opiekuńcza może porozumieć się w tej sprawie z zarządem Macierzy Szkolnej.

Adwokat przysięgły, p. Stożkowski, stawia wniosek, aby w sprawie przyłączenia projektowanej szkoły średniej, o ile w przyszłości będzie o tem mowa, do Macierzy Szkolnej, decydowało zebranie ogólne, a nie rada opiekuńcza.

Zgodnie z wnioskiem p. Stożkowskiego, ogólne zebranie postanowiło, że kwestyę oddania pod opiekę szkoły średniej polskiej Macierzy Szkolnej może w przyszłości zdecydować tylko zebranie ogólne.

W dalszym ciągu wyłoniła się dyskusya nad tem, jaką dać nazwę przyszłej szkole. Inżynier Paweł Hertz głosował, aby szkoła nosiła nazwę imienia Elizy Orzeszkowej z uwagi na jej blizki jubileusz, jako zasłużonej polskiej powieściopisarki, a to w celu uświetnienia tego jubileuszu. Dr. Józef Konic stawiał wniosek, aby nadać miano szkoły Staszica, który wiele zdziałał dobrego dla przemysłu krajowego, z nazwiskiem którego łączy się tytuł założyciela mnóstwa szkół. P. Ciot wyraża zdanie, iż najwłaściwszą będzie nazwa Szkoła Polska. Rejent p. Gruszczyński proponuje dać nazwę «Pierwsze gimnazyum polskie.»

Ostatecznie, po dłuższej dyskusyi zebrani decydują się, aby szkoła nosiła nazwę: «Gimnazyum polskie w Łodzi.»

Zanim przystąpiono do wyborów rady opiekuńczej, rejent Rybarski, zaznaczając, iż po raz pierwszy przemawia publicznie, dowodził, iż sprawa to zbyt ważna, aby ją odrazu, bez należytego przygotowania można załatwić.

Opierając wywody swoje na tem, że kierownictwo szkoły spoczywać winno w rękach ludzi dobrze nam znanych zarówno pod względem moralnym, jak i przekonań politycznych, rejent Rybarski domagał się, aby komitet organizacyjny zajął się wydrukowaniem listy członków i rozdał ją wszystkim osobom, isteresującym się sprawą szkoły, i pozostawił pewien czas, umożliwiający do zebrania referencyi o każdym kandydacie na członka rady opiekuńczej.

Przewodniczący zwrócił uwagę, że wprowadzanie pewnych ograniczeń jest zbyteczne. Lubo komitet ułożył listę kompromisową, to jednak każdy ma prawo wyboru swoich kandydatów, nie krępując się żadnemi względami.

Dr. Jokiel i inżynier Gerlicz, oponując przeciw wnioskowi p. Rybarskiego—dziwią się dlaczego p. R. wcześniej nie zwrócił się do komitetu organizacyjnego o potrzebne informacye, skoro na równi z innymi otrzymał zaproszenie, jako osoba interesująca się sprawą szkoły.

Po wyjaśnieniu przez przewodniczącego, że zadaniem rady opiekuńczej będzie: zajęcie się sprawą jaknajprędszego otwarcia gimnazyum, nie szczędzenia trudów, aby uczelnia prosperowała jaknajlepiej; oraz opracowanie ustawy i przedstawienie jej do zatwierdzenia zebraniu ogólnemu, p. Koźmiński odczytał w porządku alfabetycznym listę osób, zapisanych dotychczas na członków, aby tym sposobem ułatwić wybór kandydatów na członków rady opiekuńczej i komisyi rewizyjnej.

Lista ta obejmuje około 300 nazwisk.

Zarządzone głosowanie tajne dało wynik następujący: do rady opiekuńczej wybrani zostali pp. dr. Ludwik Fankanowski (147 gł.), Leon Koźmiński (144 gł.), Paweł Hertz (144 gł.), dr. Józef Koliński (141 gł.), adw. przys Kazimierz Rossman (136 gł.), Konstanty Mogilnicki (133 gł.), Józef Lewin (133 gł.), Maksymilian Szyller (122 gł.), Karol Kozłowski (120 gł.), dr. Antoni Tomaszewski (116 gł.), dr. Stanisław Skalski (73 gł.), Kazimierz Arkuszewski (66 gł.).

Z kolei największą liczbę głosów otrzymali: pp. Adolf Zeligson (64 gł.), Wacław Gerlicz (61 gł.), dr. Antoni Rząd (27 gł.), adw. przys. Antoni Żelazowski (19 gł.), i Włodzimierz Wyganowski (18 gł.).

Do komisyi rewizyjnej weszli: pp. Leon Gajewicz (56 gł.), dr. Józef Konic (33 gł.) i Izydor Zand (17 gł.).

Rada opiekuńcza wybrana została na trzy lata, corocznie występować będzie przez losowanie po 4 członków.

W końcu zebrania na wniosek przewodniczącego—wyrażono gorące podziękowanie komitetowi organizacyjnemu, za jego mozolne trudy i zabiegi około doprowadzenia tak doniosłego projektu do skutku.

Z prasy rosyjskiej.

P. Lwów, informujący stale dziennik «Towariszcz» o projektach, przygotowywanych w sferach ministeryalnych, jest w możności udzielenia autentycznych, jak utrzymuje, wiadomości o nowym projekcie rozstrzygnięcia sprawy żydowskiej. Projekt ten, opracowany przez ministeryum spraw wewnętrznych, przesłano do komitetu ministrów i w obecnej chwili znajduje się u prezesa gabinetu. Poniżej przytaczamy informacye p. Lwowa, oczywiście na odpowiedzialność ich autora:

„Projek ma charakter raczej referatu o położeniu kwestyi żydowskiej ze zwykłego punktu widzenia. Niema też w nim nic nowego pod względem poglądów na politykę wewnętrzną, a w szczególności na sprawę żydowską. Już z pierwszych stronic referatu wychodzi na scenę walka z buntem. Wszelkie też reformy w sprawie żydowskiej wypływają z tego punktu widzenia. Na samym też wstępie referatu jest mowa o tem, że ruch rewolucyjny, „jeśli nie w całości, to w każdym razie w znacznej części zawdzięczać należy innowiercom, a na pierwszym planie stoją żydzi". Autorowie referatu objaśniają to na zasadzie dwóch przyczyn: pierwsza z nich to „przeszłość historyczna narodu żydowskiego, który w swoim czasie przebywał różne formy organizacyi państwowej i który zachowuje się krytycznie wobec najszerszych nawet form konstytucyjnych". Z tą przyczyną „należy liczyć się z faktem, z którym walczyć można tylko na drodze prawodawstwa karnego, lecz którego wykorzenić ze względu na jego pochodzenie historyczne niepodobna". Rozważając dalej ograniczenia i zaznaczając, że zasadą ich będą „dążenia do zabezpieczenia interesów ludności rdzennej", projekt przytacza zwykłe motywy i obawy, aby żydzi nie ujęli w swe ręce całego handlu i przemysłu kraju.

Równolegle wypowiadana jest wszakże i krytyka samych ograniczeń. Ta krytyka, która przeniknęła do sfer rządowych jeszcze za zmierzchu rządów Plehwego i mająca gorącego stronnika w osobie ks. Swiatopołka-Mirskiego, sprowadza się do tego, że ograniczenia te nie są stosowane do tych, do których «powinny być stosowane», lecz do niższych warstw ludności żydowskiej. Tymczasem to właśnie, według słów biurokracyi, wydało ujemne rezultaty i doprowadziło do tego, że żydzi „zajmują się obecnie rewolucyą".

„W referacie zaznaczono, że pod tym względem niemałą rolę odegrała osławiona granica osiadłości, w której w większej gęstości skoncentrowana była masa żydowska, «bodaj czy nie najniebezpieczniejsza pod względem rewolucyjnym». Dla potwierdzenia tego przytoczono okoliczność, iż «nigdzie organizacye rewolucyjne nie mają tak trwałej organizacyi, jak w granicach zamieszkiwania żydów i w Królestwie Polskiem».

„Główny zaś cel ograniczeń, a mianowicie «zabezpieczenie interesów ludności rdzennej», nie został osiągnięty, albowiem «klasy posiadające faktycznie zrównano prawie we wszystkich prawach z resztą obywateli». Jednakże, jakkolwiek referat uznaje «pożytek rozrzucenia żydów na większej przestrzeni», jednakże nie wdaje się w bliższe rozstrząsanie tego szczegółu, uważając, iż winno to być przedmiotem «skrupulatnego zbadania». Innemi słowami, w tej kwestyi przewidywany jest nowy projekt.

Ostatecznie referat, powtarzając to wszystko, co w różnym czasie było już mówione przez przedstawicieli ministeryum spraw wewnętrznych, przychodzi do wniosku, że jednak należy «ulżyć położeniu żydów.»

Główną uwagę zwrócono na stan rzemieślniczy, któremu postanowiono ułatwić przemieszkiwanie bez ograniczeń; następnie zamierzono stosować ograniczenia co do zamieszkiwania żydów po za granicą miast i miasteczek. Oprócz tego projektuje się nadanie przywileju nieograniczonego zamieszkania osobom, które odbędą pełny okres służby wojskowej.

„Referat, wychodząc z zapowiedzianych „założeń liberalnych rządu", nie projektuje żadnych ograniczeń i dla klas posiadających. Przeciwnie, uważa nawet za wskazane nadanie żydom przywilejów służby państwowej. W tym względzie opracowany będzie nowy projekt z wymienieniem tych stanowisk, jakie zajmować mogą żydzi.

„Projekt nie był jeszcze przesłany ministrom do bliższego obznajmienia się z jego treścią, jednakże oddzielne jego punkty rozwijane będą na posiedzeniach gabinetu i można wnioskować, że większość ministrów będzie go popierała.

Tylko ministrowie: Wasilczykow, Kokowcew i Birilew uważają taki stosunek do żydów za nieodpowiadający „interesom rdzennej ludności". Pierwszy z nich pracuje nad dalszem rozwiązaniem swego „systemu rumuńskiego", jakkolwiek projekt ten spotkał się już z potępieniem ze strony większości gabinetu.

„Streszczony powyżej projekt będzie rozważany na radzie gabinetu w ciągu najbliższych tygodni."

*

Niedawno w jednym z artykułów prof. Hessen tak się wyraził: „Zabójców politycznych, do lewicy należących, wydało samo społeczeństwo, ale zabójcy, należący do prawicy, bynajmniej nie do społeczeństwa należą".

Przeciwko takiemu rozróżnieniu powstaje Eugeniusz ks. Trubeckoj, tak pisząc w «Moskowskim Jeżenedielniku»:

„Wbrew swojemu wykształceniu prawnemu, p. Hessen trzyma się poglądu stronniczego, według którego rząd nie ma nic wspólnego ze społeczeństwem, a społeczeństwo nie odpowiada za za rząd, pod którym żyje. Społeczeństwo swoją drogą, a rząd swoją drogą. Odpowiednio do tego odbywa się również podział ludzi na zrodzonych przez społeczeństwo i na zrodzonych przez rząd.

„Czyż taki przeciwhistoryczny pogląd nie brzmi fałszywie? Czyliż potrzeba udowadniać, że rząd jest krwią krwi naszej i kością kości naszych, że jest wyrazem wszystkich naszych braków społecznych i że tem samem „zrodzeni przez rząd" są zrodzeni przez społeczeństwo? Cóż powiedzieć o społeczeństwie, które taki rząd mogło zrodzić?

„Ze smutkiem należy wyznać, że samo istnienie absolutyzmu w ciągu ostatniego dziesięciolecia było wynikiem naszego, bardzo niskiego poziomu moralnego. Podtrzymywały go nasze lenistwo, nasza zaściankowość, nasza karygodna obojętność na sprawy publiczne. Absolutyzm nie potrafiłby istnieć, gdybyśmy sami nie odsunęli się bezwstydnie od spraw społecznych, przekazując je departamentom, gdybyśmy nie byli niewolnikami zysku i spokoju za jakąkolwiek cenę. Reakcya nie mogłaby królować nad nami, gdybyśmy nie zginali przed nią karku, gdybyśmy wierzyli mocno w godność ludzką i umieli ją szanować. Rosyjska reakcya społeczna jest naszą reakcyą i naszą hańbą. Typy społeczne, które reakcya wypiastowała, obciążają sumienie ogólu; nie mamy prawa twierdzić, że nie z pośród nas one wyszły.

Ci skrajni, których prof. Hessen poczytuje wyłącznie za wytwór społeczeństwa, są niemniej wytworem rządu. Prześladowanie niezależnych poglądów i swobody słowa nie stanowi wyłącznie właściwości reakcyi. Czyż większość naszych wieców społecznych nie dostarczała, niestety, dowodów nieposzanowania cudzych mniemań. Olbrzymia większość narodu rosyjskiego nie pojmuje poprostu wolności, i dlatego ta wolność jest deptana od góry i z dołu. Zamiast rozpadające się absolutyzmu gotowiśmy zaprowadzić despotyzm ciżby.

Absolutyzm i anarchia są jednej matki dziećmi. Zarówno jeden, jak druga gniotą jednostkę, a nasz bezwład moralny nie pozwala nam stawić

oporu i wytworzyć harmonijnej całości narodowej. Czerwony teroryzm, tak samo jak biały teroryzm są dowodem naszej niemocy narodowej, są wynikiem naszego głębokiego upadku moralnego.

Ażeby zespolić naród, trzeba czegoś więcej, aniżeli panującej u nas moralności partyi. Potrzeba po temu mocnej wiary w te prawdy wiekuiste, które same tylko mogą być źródłem świętego zapału i które nadają człowiekowi piętno człowiecze.

Jak donosi „Agencye rosyjska," w wyższych sferach birokratycznych krążą liczne pogłoski o spodziewanych znacznych zmianach w wyższych urzędach państwowych.

Bardzo wyraźnie mówią o przymusowem ustąpieniu Plehwego ze stanowiska zarządzającego sprawami i kancelaryą rady ministrów. Jak wiadomo, syn zmarłego ministra spraw wewnętrznych był powołany na to ważne i odpowiedzialne stanowisko przuz b prezesa ministrów Goremykina. Po ustąpieniu gabinetu Goremykina, p. Plehwe pozostał; atoli ze względu na swoje ultrareakcyjne sympatye stał się niemożliwy w roli najbliższego spółpracownika nowego premiera Stołypina. Jak mówią, Plehwe pozwalał sobie przeprowadzać w radzie ministrów tendencyę Związku rosyjskiego, którego jest członkiem.

Również stanowczo mówią o spodziewanem ustąpieniu hr. Woroncowa-Daszkowa z Kaukazu. Jeden z jego najbliższych spółpracowników, naczelnik kancelaryi Petersen, również opuszcza swoje stanowisko. Za następcę hr. Woroncowa-Daszkowa uważają generała Grodekowa, po którego mianowaniu, w wyższej administracyi namiestnictwa kaukaskiego niechybnie zaszłyby znaczne zmiany.

Według pogłosek, zamierzono w krótkim czasie zredukować etaty wyższych urzędników dworskich, a z osiągniętych oszczędności poprawić byt niższych urzędników.

Niepokojącą wiadomość podaje „Gazeta Polska" za dziennikami wiedeńskiemi: Rosyjscy terroryści napadli na osobowy pociąg austryacki, jadący ze Szczakowy do Lwowa, złupili 6 tysięcy koron, zabrali listy z pieniędzmi oraz 200 listów prywatnych i karabin, który wraz z listami prywatnemi spalili w pobliskim lesie. Gdyby wiadomość ta sprawdziła się, państwa ościenne znalazłyby pretekst do przedstawień dyplomatycznych z powodu szkód. Fakt miałby tem większe znaczenie, że część prasy galicyjskiej umieściła świeżo alarmujące artykuły o stosunkach, panujących w Galicyi, której grozi anarchia w równej mierze. Również objawem znamiennym są zarzuty tejże prasy galicyjskiej, uczynione rządowi austryackiemu, iż toleruje akcyę żydów galicyjskich, jawnie wspierających ruch rewolucyjny żydów w Rosyi.

„Rusk. Wiedomosti." tłomaczą arrière-pensée kurskiej szlachty, która wykreśliła ze swej listy b. posłów Rutzena, Szyrkowa, Jakuszkina i ks. Piotra Dołgorukowa w sposób następujący: „Wiadomem jest, że osoby wykluczone z zebrania szlacheckiego, pozbawione są prawa udziału w wyborach do Dumy i ziemskich zarządów; zarazem nie mogą być odpowiedzialnymi redaktorami czasopism." W ten sposób wykreślenie z listy szlachty warunkuje zupełne pozbawienie wszelkich praw politycznych i jest nader dogodnym środkiem w walce z przeciwnikiem politycznym.

„Rusk. Wied." konstatują, że kurska szlachta przekroczyła wszelkie granice przepisów etyki i za takie czyny sama winnaby uledz wykreśleniu z listy szlachty.

Agencya rosyjska donosi z Wiednia, że rząd austryacki wbrew zobowiązaniom traktatowym odmówił wydania rządowi rosyjskiemu uwięzionego w Czerniowcach sprawcy zamachu na gubernatora besarabskiego. Sprawca zamachu nazywa się Nikołajew. Z rozporządzenia ministra sprawiedliwości został on z więzienia natychmiast wypuszczony, poczem odjechał do Szwajcaryi.

Według doniesień „Birż. Wied." wkrótce ma nastąpić ogłoszenie różnych komunikatów urzędowych oraz okólników. Z tego powodu pod przewodnictwem prezesa ministrów odbędą się dwa posiedzenia, poświęcone wydarzeniom ostatnim, jak również rozważeniu środków, które mają być przedsięwzięte zawczasu w celu zapobieżenia zaburzeniom. W naradach wezmą udział tylko ministrowie. Żaden z członków Rady Państwa, wbrew pogłoskom, nie będzie w nich uczestniczył.

Sprawy prasowo-polityczne.

W sobotę warszawska Izba sądowa rozpatrywała sprawę red. Feliksa Fryzego, oddanego pod sąd za to, że w № 328 «Kuryera Porannego» z dnia 12 grudnia r. z., zamieścił telegram własny «Kuryera» z Petersburga, p. t. „Bojkotowanie depesz rządowych", z w № 329 «Kuryera», z dnia 13 grudnia, sprawozdanie z wiecu w Filharmonii, p. t. „Zebranie P. P. S." W telegramie powyższym zawarta była wiadomość o postanowieniu związku pocztowo-telegraficznego w Moskwie, co do nieprzyjmowania depesz urzędowych, przyjmowania przesyłek tylko tych, które mogą przynieść korzyść sprawie walki o wolność i t. p. W sprawozdaniu zaś wzmiankowano o proteście zebranych na wiecu przeciw aresztowaniu «towarzyszy petersburskich» i o postanowieniach wiecu. Rzeczone dwa «corpus delicti» zakwalifikowane zostały, jako podżegające do gwałcenia prawa i rozporządzeń prawnych, oraz do buntu.

Izba sądowa zmieniła jednak tę kwalifikacyę i skazała red. Fryzego, z art. 7 dz. VIII przepisów prasowych za «niedopatrzenie,» na 300 rb. grzywny, zawieszając jednocześnie wydawnictwo «Kuryera Porannego» na przeciąg roku i na tenże przeciąg czasu zabraniając p. Fryzemu wydawania jakiegokolwiek pisma.

Druga z kolei przywołana została przed kratki sądowe sprawa 15-letniego Abrama Piaseckiego, oskarżonego o szerzenie wśród wojska, w dn. 21 grudnia r. z., w Kałuszynie, teoryj, nawołujących do buntu i zawierających obrazę Majestatu. Z powodu braku świadków i na żądanie obrońcy, sprawa ta została odroczona.

Dalej rozpoznano sprawę Stanisława Bukowieckiego, właściciela księgarni przy ulicy Marszałkowskiej pod nr. 109, który w grudniu r. z. wydał zebrane przez «Drogosława» „Pieśni polskie", pomiędzy któremi znajdowały się zakwalifikowane pod art. 129 k. k., jako «nawołujące do buntu i obalenia ustroju społecznego»: «Pieśń legionistów z r. 1798», «Pieśń młodzieży», «Naprzód, Warszawo!», «Marsz Polaków», «Bartoszu, Bartoszu», «Czerwony sztandar», «Na barykady», «Warszawianka» i «Marsz Mierosławskiego». Wydawnictwo „Pieśni polskich" uległo w swoim czasie konfiskacie, którą zatwierdziła izba sądowa w dniu 9 stycznia r. b. P. Bukowiecki skazany został na 3 tygodnie twierdzy, «Pieśni» nakazano zniszczyć.

Z kolei Izba przystąpiła do sprawy 17-letniego Edwarda Wodzińskiego (malarza), oskarżonego o przechowywanie odezw S. D. Kr. P. i L., p. t. «Do wszystkich żołnierzy Polski i Litwy», nawołujących do buntu i obalenia ustroju społecznego. W. aresztowany był w dniu 28 grudnia r. z. na ul. Nowogrodzkiej, w chwili, gdy zatrzymywał dorożki i usuwał z nich pasażerów; znaleziono u niego podówczas w bucie 15 sztuk wspomnianej wyżej odezwy.

W ostatniej sprawie — pp. Mieczysława Wrońskiego i Maksymiliana Miłguj-Malinowskiego — oskarżenie opierało się na tem, że pierwszy z nich, jako redaktor i wydawca „Zorzy", wydrukował w numerze zbiorowym 47 — 48 „Zorzy", z d. 7 grudnia r. z., artykuł p. t. „Postanowienie w gminie Brwilno pod Płockiem", drugi zaś napisał rzeczony artykuł i umieścił w „Zorzy". Rzeczony artykuł był kopią postanowień, zapadłych na zebraniu gminnem w Brwilnie, w d. 23 listopada r. z. w kwestyi niepłacenia podatków, aż do czasu wyjaśnienia położenia politycznego i unarodowienia biurowości w zarządzie gminnym, w sądzie i w szkolnictwie. Z powodu tego artykułu, „Zorza" została skonfiskowana z decyzji generał-gubernatora.

W sprawach pp.: Wodzińskiego, Wrońskiego i Malinowskiego, zapadły wyroki następujące: P. Wodzinski skazany został na cztery miesiące więzienia, z zaliczeniem czasu pozostawania w więzieniu prewencyjnem (5 miesięcy); zaś pp. Wroński i Malinowski otrzymali karę 2 tygodni twierdzy. Obronę za pp. Wrońskim i Malinowskim wnosili adw. p. Papieski, za Wodzińskim zaś adw. Rundo.

Kalendarzyk terminowy.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Dziś Znatysława. Jutro Stanimira.

TEATR VICTORIA. Jutro „Zuch dziewczyna," wodewil ze śpiewami i tańcami. Początek o godzinie 8 wieczorem.

ZEBRANIA. Dziś zebranie przedstawicieli kupiectwa w sprawie budowy szkoły handlowej przy ulicy Zielonej nr. 5, o godz. 5 po poł.

— Dziś posiedzenie wydziału uniwersytetów ludowych Macierzy Szkolnej, Dzielna 31, o godz. 8 wiecz.

— Jutro zebranie majstrów rzeźniczych, Mikołajewska 40, o godz. 3 po poł.

— Jutro zebranie farmaceutów, Piotrkowska 108, o godz. 10 wieczorem.

ZACIĄGAJCIE SIEBIE i INNYCH W SZEREGI MACIERZY SZKOLNEJ!

KRONIKA.

Bojkot szkół. Dzisiaj rano uczniowie zakładów naukowych rządowych oraz prywatnych z prawami rządowemi, udający się do szkoły, byli zatrzymywani na ulicach przez różne osoby, zabraniające im pójścia i wogóle uczęszczania nadal do szkół rządowych.

Wypadki te zdarzyły się z wychowańcami gimnazyum męzkiego, szkoły Aleksandryjskiej miejskiej, szkoły przemysłowo - rękodzielniczej, oraz gimnazyum Witanowskiego.

Wielu uczniów powracało do domu, inni znów zatrzymani na danej ulicy, okrążali gmachy szkolne, bocznemi ulicami dostawali się do uczelni; ci ostatni uczniowie skutkiem tego opóźnili swoje przybycie do szkoły o pół lub o całą godzinę.

W gimnazyum męzkiem z tego powodu nie przybyło 77 uczniów, mianowicie do klasy wstępnej nie przybyło 15 uczniów, do klasy I—10, do II—15, do III-a—15, do III-b—6, do IV-a—6, do IV-b—8, do VII—2; w klasach V, VI i VIII znajdują się wszyscy uczniowie. W danej chwili gimnazyum liczy 367 wychowańców.

— Dziś na lekcyi w klasie V-ej profesor Korzin, zastępca inspektora gimnazyum, oświadczył, iż otrzymał zawiadomienie, że jeżeli zamknięte zostanie z jakich powodów gimnazyum w Łodzi, to niezwłocznie zamknięte również będą wszystkie rządowe szkoły w Królestwie Polskiem (sic).

Takież same skutki wywarło zatrzymywanie na ulicach uczenic gimnazyum żeńskiego przy ulicy Średniej. Nie przybyła na lekcye znaczna część uczenic.

— W szkole Aleksandryjskiej miejskiej nieobecnych była na lekcyi czwarta część ogólnej liczby uczniów. Przed gmachem szkoły ustawiono wartę wojskową wraz z policyantem.

— Do szkoły przemysłowo - rękodzielniczej na ulicy Karola nie przyszło skutkiem zatrzymania na ulicy kilkunastu uczniów.

— Zjawiały się również na ulicach jednocześnie inne osoby, mieniące się członkami partyi S. D. i groziły nawet rewolwerami w razie dalszego bojkotu szkół rządowych z powodu prowadzonego wykładu w języku rosyjskim. Do poważniejszych starć ani nieporozumień nie doszło.

— Rozpędzono również uczniów ze szkół elementarnych miejskich przy ulicy Głównej, Widzewskiej, Nawrot i wielu innych; w niektórych szkołach powybijano szyby.

— Rozpędzono następnie uczniów ze szkółki rzemiosł przy ulicy Wodnej. Ksiądz prefekt zapytał, dlaczego rozpędzają uczącą się młodzież w polskiej szkółce rzemiosł, odpowiedziano „że pannie szkarlatyna, a więc uczyć się nie wolno".

Towarzystwo krzewienia oświaty. Prezydyum sekcyi nauczania dorosłych analfabetów prosi osoby, ktore należą do sekcyi i które pracowały w roku zeszłym o przybycie we wtorek 2-go października o godzinie 8-ej wieczorem do lokalu Towarzystwa lekarskiego, Dzielna 31.

Zabawa na Kochanówkę. Urządzoną wczoraj zabawę ogrodową na rzecz zakładu dla umysłowo i nerwowo chorych w Kochanówce, zaliczyć należy do nieudanych. Powodem tego był chłodny dzień i deszcz, który spadł około godziny 4-ej po południu, krzyżując zamiary tych, co projektowali udać się do Helenowa. Zabawa sprowadziła około 1000 osób.

Komitet, organizujący zabawę, korzystając z rannej pogody i przypuszczając, że sprzyjać ona będzie przez cały czas zabawie, poczynił wszelkie przygotowania. Rozlokowały się więc

w wyznaczonych punktach orkiestry, rozbito namioty ze sprzedażą różnych przedmiotów, a głównie wyrobów ręcznych pensyonarzy zakładu; sprowadzono zapasy «confetti» i t. p. Deszcz jednak wypłatał figla, gdyż o obrzucaniu się wzajemnem «confetti» nie mogło być mowy.

Ochrona przed deszczem była wielka sala koncertowa Helenowa. Tutaj na scenie popisywały się chóry «Lutni» i «Liry», oraz wygłoszono szereg utworów poetycznych i monologów (pp. Orliński i Weinkrantz). Zgromadzeni słuchacze nagradzali wykonawców gorącemi oklaskami.

Dochód z zabawy okazał się skromny; nie przysporzy on znacznie funduszu, koniecznego na zaspokojenie potrzeb zakładu w Kochanówce.

Uniwersytet ludowy. Przypominamy, że dziś w sali przy ulicy Dzielnej odbędzie się zebranie organizacyjne sekcyi odczytowej P. M. S. w celu omówienia spraw uniwersytetu ludowego.

Otwarcie szkoły. Dziś w południe nastąpiło otwarcie dwuklasowej ogólnej szkoły początkowej przy ulicy Widzewskiej nr. 106 założonej przez Towarzystwo gazowni łódzkiej dla dzieci pracowników tej instytucyi.

Uroczystość poświęcenia i otwarcia szkoły poprzedziły nabożeństwa odprawione rano w kaplicy przytułku starców i kalek zarówno dla katolików jak i ewangelików.

Aktu poświęcenia szkoły dopełnił ks. Dobrogoski, wobec zarządu Towarzystwa, członków nadzoru szkolnego, personelu nauczycielskiego, zgromadzonych rodzin uczącej się dziatwy oraz wielu zaproszonych osób. Poczem odpowiednie modły wykonał pastor Angerstein. Referat o powstaniu szkoły odczytał p. M. Nowacki.

Nad uczelnią rozciągać będzie stałe bezpośrednią opiekę specyalny komitet, złożony z 5-ciu przedstawicieli pracowników i 3 członków zarządu Towarzystwa. Czynności, opracowane przez komitet ujęte będą w pewien regulamin. Instrukcyą tą kierować się będzie komitet podczas swojej działalności.

Do szkoły zapisało się ogółem 189 dzieci, które podzielono stosownie do posiadanych wiadomości na grupy i zakwalifikowano do utworzonych odpowiednio klas: wstępną i pierwszą. Klasa wstępna składa się z 3-ch oddziałów i w pierwszym znajdują się dzieci mające rozpocząć dopiero naukę; wobec znacznej liczby uczniów (103) utworzono dwa oddziały równoległe, w drugim umieszczono dzieci, kaóre rozpoczęły naukę przed rokiem (51); w trzecim zaś uczące się już od lat dwóch (29). Do klasy pierwszej zakwalifikowano 6 dzieci.

Jak dotkliwie odczuwano potrzebę założenia takiej szkoły dowodzi ten fakt, iż z pośród 189 przyjętych dzieci musiano zakwalifikować do klasy wstępnej A—103 dzieci, w wieku od lat 7-iu do 14-tu, jako nie umiejących czytać i pisać.

Na szkołę wyznaczono lokal przy ulicy Widzewskiej nr. 106A w zacisznej oficynie.

Informacya. Proszeni jesteśmy o zaznaczenie, że staraniem Akad. Oddziału „Sokoła" w Krakowie udzielane będzie interesowanym wszelkie wyjaśnienia w sprawie studyów i życia akademickiego na Wszechnicy Jagiellońskiej. Komisya informacyjna codziennie czynna jest między godz. 6—7 wiecz. w lokalu T-wa gimn. „Sokół" w Krakowie, ul. Wolska 27, na parterze.

Zebranie szkolne. Wczoraj o godzinie 2-ej i pół po południu w lokalu szkolnym przy ulicy Franciszkańskiej pod nr. 39, zebrało się przeszło 200 osób, w celu wyszukania środków na otwarcie 25 szkół elementarnych na Bałutach. W zebraniu tem, pod przewodnictwem p. Lucyana Żołędowskiego, brali udział przeważnie rzemieślnicy, którzy wybrali z pomiędzy siebie z każdego fachu po dwóch członków z głosem doradczym do komisyi szkolnej.

Towarzystwo zawodowe farmaceutów-pracowników m. Łodzi. Przypominamy, że ogólne organizacyjne zebranie Towarzystwa odbędzie się jutro, t. j. d. 2 października w lokalu «Lutni», Piotrkowska 108, o godz. 10 wiecz.

Z gospody czeladników tokarskich. Wczoraj o godzinie 3-ej po południu w gospodzie czeladników tokarskich, Nawrot 38, pod przewodnictwem starszego czeladnika, p. Adolfa Schmidta, odbyło się posiedzenie, w którem brało udział 53 członków. Do kasy wpłynęło 44 rb. wypłacono wsparć 27 rb.

Zebranie właścicieli drukarń. Wczoraj o godzinie 2-ej po południu, przy ulicy Piotrkowskiej № 151, odbyło się zebranie właścicieli drukarń akcydensowych, w celu unormowania płacy pracownikom. Pomimo żywych dyskusyi do porozumienia nie przyszło.

Otwarcie ulicy. Dziś ulica Zgierska została na całej przestrzeni otwartą dla ruchu kołowego i pieszego.

Zbiorowe zatrucie. Wczoraj wieczorem w domach familijnych towarz. akc. I. K. Poznańskiego przy ul. Ogrodowej № 31, sześć osób zatruło się podobno wódką, zaprawioną sokiem. Z tych ofiary: Kazimiera Lipińska—lat 26, Wojciech Michalak—lat 64, Maryanna Michalak—lat 51 i Jan Michalak—lat 13, pozostawione zostały w mieszkaniach w stanie ciężkim zdrowia, lecz budzącym nadzieję na wyzdrowienie; Roman Tobias i Wanda Nachaus w stanie beznadziejnym zostali odwiezieni do szpitala Poznańskich. Wszyscy chorzy są pracownikami fabryki Poznańskiego lub ich dziećmi.

Przy tym wypadku niosło pomoc dwóch lekarzy Pogotowia, którzy około dwóch godzin byli zajęci.

Pozostałą wódkę nie wypitą odesłano do laboratoryum d-ra Serkowskiego, w celu dokonania analizy.

Z Macierzy Szkolnej. Skarbnikiem północnego Koła Macierzy Szkolnej nie jest inż. Rogowski, lecz p. Józef Rogowski, robotnik.

Strzały. Wczoraj o godzinie 4-ej po południu żołnierz pułku kolywańskiego, będąc w stanie nietrzeźwym, wszedł w podwórze domu nr. 39 przy ulicy Średniej, gdzie dał dwa strzały z karabinu. W tym czasie wagonem kolei elekrycznej miejskiej przejeżdżał porucznik tego pułku Dżełow, który wszedł ns podwórze domu nr. 39, odebrał pijanemu żołnierzowi karabin i patrony, poczem oddał go w ręce przechodzącego patrolu. Wypadku z ludźmi nie było.

Dwa trupy. Wczoraj rano gajowy lasów miejskich Szymon Klepuś, obchodząc las, w pobliżu Mani spostrzegł dwa trupy. Zawiadomione o powyższem władze policyjne, stwierdziły na miejscu, iż zabitymi są: 22-letni Tomasz Podczaski i 18 letni Stanisław Ciepka. Pierwszy ma przedziurawioną głowę od kuli rewolwerowej, drugi otrzymał kule w lewy bok i głowę.

Ogólne osłabienia. W ciągu ubiegłych dwóch dni następujące osoby uległy ogólnemu osłabieniu: na ul. Widzewskiej nr 44 Wojciech Pędziwiatr, lat 41, robotnik fabryczny, dostał kurczów żołądka; na ul. Cegielnianej nr. 108, Seweryn Romanowski, lat 27, uległ takiemu samemu wypadkowi; na ul. Brzezińskiej nr. 38 Józef Szmaja, lat 50, furman, który narazie stracił przytomność; na ul. Piotrkowskiej nr. 42 Teodor Dworzański, lat 27, bez zajęcia; na ul. Staro Brzezinskiej nr. 7 kobieta, lat około 40, od której nie dowiedziano się ani nazwiska ani adresu; na ul. Zgierskiej nr. 19 Anastazya Dębicka, lat 25. pozostająca bez zajęcia i mieszkania; na ul. Piotrkowskiej róg Nowego Rynku Juma Bliskow, lat 16.pozostająca bez zajęcia i mieszkania We wszystkich tych wypadkach lekarze Pogotowia udzielili doraźnej pomocy.

Pożary. W sobotę o godzinie 4 i po południu, przy ulicy Nawrot 11, w podwórzu od motoru gazowego zapalił się dach nad ślusarnią, należącą do Adolfa Albrechta, syna właściciela tegoż domu. Płomienie szybko objęły cały dach na budynku parterowym. Zaalarmowano II oddział straży ogniowej ochotniczej, który przybywszy na miejsce wypadku, rozwinął energiczną akcyę ratunkową. Po upływie pół godziny ogień został umiejscowiony do tego stopnia, że nie groziło niebezpieczeństwo III-piętrowej oficynie. Przybyły na miejsce wypadku I oddział straży ogniowej ochotniczej, jako zbyteczny, został zwrócony do koszar.

Woźnica II oddziału Michał Ogrodowczyk, po wyprzężeniu koni od sikawki, miał polecone pojechać do III-go oddziału po beczkę, aby dostarczyć wodę. Ogrodowczyk wsiadł na jednego konia, lecz zaledwie ujechał kilkanaście kroków, oba konie na śliskim bruku drewnianym zwaliły się z nóg, a Ogrodowczyk wpadł pomiędzy nie, wskutek czego został dotkliwie potłuczony. Pierwszej pomocy poszwankowanemu udzielił felczer straży ogniowej ochotniczej, poczem odwiózł chorego do mieszkania.

— O godz. 2-ej w nocy przy ulicy Rżgowskiej obok fabryki akc. tow. „Leonhard, Woelker i Girbardt", wybuch ogień w domu frontowym drewnianym. III oddział ogień wkrótce ugasił.

Drobny ogień. Wczoraj o godzinie 6 ej wieczorem w introligatorni Libermana, przy ulicy Piotrkowskiej, zapaliły się od lampy książki, a następnie pościel. Ogień ugasili mieszkańcy przed przybyciem I i II oddziałów straży ogniowej ochotniczej.

Kradzież. Przy ulicy Północnej pod nr. 23 z mieszkania Noego Handelesa skradziono szkatułkę z 2000 rb rb., oraz inne przedmioty wartości 520 rb.

Kolbami. W sobotę wieczorem na ulicy Zielonej nr. 35, Emil Eske, robotnik fabryczny, lat 24, został pobity kolbami, odnosząc rany tłuczone głowy i pleców Rany opatrzył lekarz Pogotowia.

Postrzał. Wczoraj w południe przechodzący ulicą Cegielnianą około domu nr. 14, Mojżesz Szejman, uczeń, lat 15, został postrzelony z rewolweru przez niewiadomego sprawcę w prawą rękę. Ranę lekką opatrzył lekarz Pogotowia.

Z tramwaju. Na ulicy Piotrkowskiej nr. 27, Szapsio Braun. krawiec, lat 45 stojąc w tłoku na platformie tramwaju, wypadł na bruk i ciężko poranił głowę, oraz dostał wstrząśnienia mózgu. W stanie ciężkim odwieziony został przez lekarza Pogotowia do szpitala św. Aleksandra.

Pożar w Wiskitnie. Dnia 28 września, we wsi Wiskitno, wynikł pożar w domu drewnianym, należącym do Michała Wieczorka. Wobec braku jakiejkolwiek akcyi ratunkowej, ogień przerzucił się na stodołę, w której znajdowało się zboże Antoniego Janiszowskiego. Przyczyna ognia niewiadoma. Straty wynoszą przeszło 1150 rubli. Budynki spalone były ubezpieczone we wzajemnem ubezpieczeniu od ognia w Królestwie Polskiem, na sumę 820 rb.

TEATR.

Otwarcie sezonu. „Górą nasi" — komedya K. Zalewskiego. „Siarczysta dziewczyna"—wodewil Azengrubera.

Jakkolwiek wystawiona w sobotę wieczorem na otwarcie sezonu zimowego komedya Kazimierza Zalewskiego „Górą nasi" napisaną została przed kilkunastu laty, w dobie rozkwitu talentu autora „Artykułu 264", dotychczas przecież nie mogła być grywaną na scenach Królestwa Polskiego ze względów cenzuralnych.

Technika twórczości scenicznej od owego czasu poszła naprzód, znalazła wiele innych środków do uzewnętrznienia stanu duszy człowieka, niż używane dawniej i nadużywane monologi oraz kwestye, mówione na stronie, a jednak pomimo swej przestarzałej roboty, komedya „Górą nasi" wywiera na widzach wrażenie, bo ze sceny płyną słowa, myśli i zdania dawno niesłyszane, a przytem serca drogie.

Za tło akcyi, toczącej się dość żywo, służy agitacya wyborcza na urząd prezydenta miasta; pierwszego prezydenta po ogłoszeniu ustawy o samorządzie miast. Wszystkie stany, nie wyłączając arystokracyi rodowej, stawiają swoich kandydatów, najpoważniejszą jednak jest kandydatura von Pomberga, plutokraty, prezesa kolei żelaznej, dyrektora wielu banków i towarzystw akcyjnych, milionera. I niezawodnie zwyciężyłby on przy wyborach, dzięki przekupstwu i zależności, w jakiej trzymał cały świat handlowo-przemysłowy, gdyby nie kobieta.

Pani hr. Zamińska pragnie zatrzymać w mieście powróconego z wygnania Bolesława Kurjatowicza, wiedziona miłością, którą od lat dziewczęcych dlań żywi, a po części i patryotyzmem. Bo Kurjatowicz to człowiek idei, gorący patryota, który idei tej poświęcił wszystko, majątek, krew własną, wolność, słowem wszystko, co tylko mógł złożyć na ołtarzu ojczyzny.

W dodatku jest to człowiek świetnie wykształcony, prawy, energiczny, mąż silnych przekonań, potomek wreszcie tych, co pod Wawrem i Stoczkiem za ojczyznę ginęli. Cofa się on wprawdzie w stanowczej chwili, skoro dowiedział się, że pani hrabina zjednywała mu głosy nie zawsze zbyt godziwemi sposobami, ale podniecony gorącą przemową redaktora Dolskiego, swego przyjaciela, pomówiony przez niego o tchórzostwo, staje przed wyborcami; w świetnej głęboko odczutej mowie zjednywa głosy ludu miejskiego, tego ludu, co jak żyzna gleba każde zdrowe ziarno chwyta chciwie, ukrywa w sercu starannie, by potem bujnym plonem wystrzelić i zostaje prezydentem.

Do akcyi dość zręcznie rozwiniętej wprowadził Zalewski całą galeryę typów i dziś jeszcze aktualnych, trafnie podpatrzonych, zarysowanych śmiało i o żywym soczystym kolorycie. Do takich szczególnie należą: von Pomberg, którego dobrym przedstawicielem był p. Janusz Orliński, zawsze sumienne i inteligentnie traktujący rolę, oraz Kociatyński, obywatel ziemski, w którego wybornie wcielił się pan Marceli Trapszo, tworząc kreacyę tętniącą życiem i prawdą; wreszcie pasożyt plotkarz i intrygant baron Tuczyteżamczykiewicz, bardzo dobrze i z dużą dozą, komicznie odegrany przez p. Stróżewskiego.

W rolach kobiecych prym trzymała pani Biszen Janowska w roli hr. Zamińskiej, traktowanej szlachetnie z głębszem odczuciem sytuacyi i utrzymanej w wielkopańskim tonie. Dzielnie jej partnerował zawsze młody na scenie, pełen szcze-

rego humoru i swobody p. Czesław Janowski w roli Dolskiego.

Z pozostałej obsady wyróżnili się dodatnio pp.: Dąbrowski, Gurynowicz i Szarski.

Całość szła sprawnie, pomimo że trupa, świeżo zorganizowana, nie miała jeszcze czasu zgrać się z sobą.

W niedzielę po południu w teatrze Wielkim wystawiono wodewil Azengrubera „Siarczysta dziewczyna", którą była p. Marjewska. Tworzyła ona z p. Stróżewskim parę, pełną humoru i werwy. Całość szła składnie pod wodzą pana Marcelego Trapszy, który w roli Dustera wykazał, że jest nietylko dobrym aktorem charakterystycznym, ale i wybornym komikiem. Chóry jakkolwiek nie ześpiewane jeszcze z sobą i niezgrane z orkiestrą, sprawiały się dość karnie.

Z wykonawców wyróżnili się jeszcze panie: Ceremużyńska i Szumlańska, oraz pp.: Ceremużyński, Miciński i Dąbrowski.

St. Łapiński.

SZTUKA i PIŚMIENNICTWO.

Lutnia. Wczorajszy drugi z kolei podwieczorek Lutni całkowicie zapełnił swoim programem p. Maurycy Kisielnicki, wypowiedziawszy z właściwym sobie talentem recytatorskim piękny wiersz Laskowskiego „Śmierć ks. Józefa Poniatowskiego" i „Program" Maryi Konopnickiej oraz na żądanie słuchaczów „Konrada Walenroda". W drugiej części „Jak zagrać Maćkowi"—Laskowskiego, „Opowieść Kuby" — Rapackiego i „Początek pierwszego burżuja" — Laskowskiego i na bis wiele innych pięknych utworów, które wzruszyły silnie słuchaczów.

Dziękowano mu też gorącemi oklaskami długo i serdecznie.

Koncert jutrzejszy pani Mrozowskiej i prof. A. Michałowskiego z powodu zasłabnięcia p. Mrozowskiej został odłożony.

Z ostatniej chwili.

Ostatnie wypadki w Łodzi.

— Dziś o g. 12 min. 20 po południu na rogu ulicy Dzielnej i Piotrkowskiej kozak Eugeniusz Ławrot spadł z konia i otrzymał ranę tłuczoną głowy i lewej nogi.

— Dziś o godzinie 2-ej po południu w domu przy ulicy Nowo-Cegielnianej powstała bójka między stróżem tego domu a 30-letnim wyrobnikiem Lejbą Hadenem. Ten ostatni otrzymał rany głowy i rąk.

Telegramy

Petersburskiej Agencyi Telegraficznej.

Petersburg, 29 września. Cesarzowa Marya Teodorówna wybrała na miejsce pobytu pałac w Amalienborgu.

Petersburg, 29 września. Minister komunikacyi powraca do Petersburga w d. 4 października nowowybudowaną koleją Wołogodzko-wiacką.

Petersburg, 29 września. Główny zarząd podatków pośrednich ze skarbowej sprzedaży napojów, postanowił uzbroić w rewolwery inkasentów, strażników i sprzedających w sklepach skarbowych, pozatem dokonywać możliwie często inkasowania dochodów do kas rządowych i do najbliższych biur pocztowych tak, aby w posiadaniu sprzedających gotówka nie przewyższała 500 rb.

Petersburg, 29 września. Na wiecu słuchaczek wyższych kursów żeńskich postanowiono otworzyć kursy.

Petersburg, 29 września. Większość uczestników narady przedstawicieli dykasteryi pod przewodnictwem członka rady ministra handlu, Łangowego, wypowiedziała się przeciwko natychmiastowemu zniesieniu «porto franco» na Dalekim Wschodzie.

Moskwa, 29 września. W piątek wieczorem odbyło się nadzwyczajne posiedzenie rady uniwersyteckiej dla obmyślenia środków, zapewniających prawidłowy bieg zajęć w uniwersytecie. Przyjęto następującą uchwałę: Rada postanowiła otworzyć uniwersytet 15 b. m. (st. st.). Przed rozpoczęciem wykładów rektor zezwolił na odbycie zebrań studenckich w kilku audytoryach, oraz na zebranie w sali aktowej w piątek. Jednakże, wbrew postanowieniom rady i osobistym zaleceniom rektora, studenci zebrali się w piątek nie w sali aktowej, lecz w audytoryum prawnem w godzinach planowych, przez co uniemożebnili odbycie prawie wszystkich lekcyi na fakultecie prawnym. Ostre wykroczenie studentów przeciw elementarnym zasadom życia akademickiego pierwszego dnia zajęć zagraża tem, że uniwersytet nie będzie w stanie spełnić głównego swego zadania i dlatego rada postanowiła oznajmić studentom, że wykroczenia przeciwko przepisom o zebraniach pociągną za sobą zamknięcie uniwersytetu i uwolnienie wszystkich studentów.

Moskwa, 29 września, Przybyli tutaj członkowie petersburskiego komitetu centralnego Związku 30 października: hr. Gudowicz i Milutin, dla przedwstępnych narad z Guczkowem, z powodu mającego się odbyć w dn. 3 października posiedzenia komitetów centralnych. Sprawa połączenia się z partyą «Odnowienia pokojowego» została odroczona do wszechrosyjskiego zjazdu związku.

Petersburg, 30 września. Władzom finansowym polecono kierować się następującemi przepisami przy wydawaniu pozwoleń na otwieranie piwiarń i sklepów z trunkami do wypicia na miejscu w osadach pozamiejskich. Otwarcie takiego sklepu winno być dozwolone wyłącznie w zależności od warunków miejscowych i potrzeb ludności. W tych pozamiejskich osadach, gdzie uznaną została potrzeba zakładów do sprzedaży trunków na miejscu, chociażby jednego tylko nie należy się ograniczać jednym tylko sklepem.

Petersburg, 30 września. Zarząd główny do spraw urządzeń rolnych, wysyła geometrów do rozporządzenia komisyi urządzeń rolnych, które rozpoczęły swoje czynności i od których nadeszły wiadomości o przyjęciu przez włościan propozycyi komisyi o oddaniu im gruntów dla prowadzenia gospodarstwa folwarcznego.

Petersburg, 30 września. Według informacyi wydziału skarbowej sprzedaży trunków, w miesiącu sierpniu 1906 r. dokonano: 136 napadów na sklepy monopolowe w celu grabieży, 2 napady na składy spirytusu skarbowego, 2 na transporty spirytusu i 10 na inkasentów wydziału. Straty skarbu wyniosły 121,970 rub. Zabito 2 sprzedawców spirytusu i jednego inkasenta. Raz zdarzył się wypadek symulowania grabieży przez inkasenta.

Petersburg, 30 września. Według wyjaśnienia głównego zarządu poczt i telegrafów, listy, adresowane do osób, oskarżonych o przestępstwa państwowe, mogą być otwierane, bez konieczności przedstawienia decyzyi sądów okręgowych, przez sędziów śledczych do spraw szczególnej wagi, członków izb sądowych i oficerów żandarmeryi, mających upoważnienia.

Petersburg, 30-go września. Naczelnik miasta pozwolił dziś na zebranie delegatów miejscowej grupy kadetów w celu zatwierdzenia ustawy partyi i wyboru nowego komitetu grupy dla opracowania referatu o stanie jej spraw.

Petersburg, 30 września. Studenci akademii sztuk pięknych na zebraniu studenckiem postanowili przystąpić do pracy.

Petersburg, 30 września. Pozwolone przez naczelnika miasta zebranie delegatów partyi kadetów nie odbyło się, z powodu nieprzybycia dostatecznej liczby członków. Następne zebranie zaproponowano na dzień 1 października.

Helsingfors, 30 września. Wczoraj po południu, podczas powrotu oddziału wojska na dworzec kolejowy przybył tłum młodo-socyalistów z chorągwią, na której widniał napis: „Precz z militaryzmem, walka bratobójczą!"

Gdy żołnierze odchodzili, manifestanci rozwinęli chorągiew, a wtedy wmieszała się policya i odebrała chorągiew. Przy tej sposobności rozpoczęła się bójka, podczas której policya użyła broni białej. Raniono trzy osoby, dwie z nich ciężko. Jednego manifestanta aresztowano.

Helsingfors, 30 września. Przedstawiciele 8-u największych w kraju zakładów metalurgicznych, z powodu uchwały rady ministrów z dn. 2 sierpnia o usunięciu przedsiębiorstw finlandkich od udziału w licytacyach na dostawy rządowe i zrównania ich pod tym względem z fabrykami zagranicznemi, wystąpiło do generał-gubernatora z petycyą o obronę interesów przemysłu tutejszego.

Petenci zaznaczają, że warunki ekonomiczne, w jakich przemysł finlandzki konkuruje z rosyjskim, uległy w ostatnich czasach zmianie na korzyść pierwszych, a to z powodu zniesienia przywilejów celnych Tammerforsu, podwyższenia cła na wyroby stalowe i żelazne, przywożone z Finlandyi, do 4 rub. 20 kop. od puda, które w przybliżeniu równe są kosztom produkcyi.

Finlandzkie zakłady przemysłowe dla wykonania podczas przeszłej wojny licznych poważnych i śpiesznych zamówień ministeryum wojny, zmuszone były wyłożyć w tym celu około 75 proc. kapitału obrotowego tych nakładów. Teraz więc, wobec braku wspomnianych zamówień, zakładom finlandzkim grożą wielkie straty. Z górą 4,000 robotników wydalono z fabryk.

Odesa, 30 września. Do uniwersytetu przyjęto 2,678 studentów.

Zemlańsk, 30 września. Ruchy agrarne zupełnie ustały.

Mitawa, 30 września. Na ukończonych zebraniach powiatowych szlachty postanowiono wyasygnować rb. 120,000 na zorganizowanie obrony ludności spokojnej od teroru rozbójniczego.

Wilno, 30 września. Wczoraj wieczorem na stójkowego, stojącego na posterunku przy ulicy Raduńskiej, nieznajomy człowiek zarzucił worek. Trzech innych podbiegło wówczas do stójkowego, zabrali mu rewolwer i zbiegli.

Aleksandrowsk, 30 września. Wczoraj około godz. 6 wieczorem przybyła tu eskadra admirała Birstewa. Dziś admirał oglądał pobliskie zatoki.

Perm, 30 września. Wczoraj o godz. 6 w okręgu fabrycznym miasta ograbiono oddział państwowej kasy oszczędności. Ośmiu uzbrojonych bandytów w obecności trzech oficyalistów zabrali 3,000 rubli i zbiegli.

Kiszyniów, 30 września. W gazetach stołecznych i wydaniach perjodycznych pojawiają się depesze sensacyjne z Kiszyniowa.

Dnia 26 b. m. w „Birż. Wied." była wydrukowana depesza, donosząca zmyśloną wiadomość o rozrzucaniu proklamacyi czarnych secin i panice w mieście. Biuro telegraficzne rozpuszcza wieści fałszywe. Ludność jest zupełnie spokojną i ufa wyższej administracyi miejscowej.

Odesa, 30 września. W odpowiedzi na depeszę zebrania ziemskiego, podaną do Stołypina z wyrażeniem współubolewania z powodu zamachu na jego życie, otrzymano następującą depeszę:

Serdecznie dziękuję odeskiemu zebraniu ziemskiemu za wyrażone współubolewanie i dobre życzenia. Proszę wierzyć, że nic mi nie przeszkodzi do urzeczywistnienia Woli Monarszej, utrzymania porządku i przeprowadzenia reform.

Białystok, 30 września. Okazało się, że nieznajomy, który dokonał zamachu na stójkowego, nazywa się Wyczyński.

Sąd polowy skazał go na śmierć przez powieszenie. Wyrok już wykonano.

Kronsztad, 30 września. Dziś o godz. 1 po południu ogłoszono wyrok w sprawie buntu majtków. Wyrokiem tym b. poseł Dumy, Onipko, skazany został na pozbawienie wszystkich praw i osiedlenie na Syberyi, 19 szeregowców floty skazano na śmierć przez rozstrzelanie, 132—do ciężkich robót na różne terminy, 429—do rot aresztanckich i na wieżę; 129 osób uniewinniono. Wyrok posłano do zatwierdzenia dowódzcy twierdzy, generała Adlerberga.

W mieście spokój.

Rewel, 30 września. Włościanina Augusta Liedera sąd polowy skazał na śmierć przez rozstrzelanie.

Baku, 30 września. Generał-gubernator dróg żelaznych zakaukaskich wydał rozkaz wprowadzenia sądów polowych.

Kijów, 30 września. Komitet gubernialny właścicieli rolnych wobec nadchodzących wyborów do Dumy państwowej, ma na celu zjednoczenie rozproszonych sił właścicieli rolnych rosyan na korzyść kandydatów, wskazanych przez komitet. Zdaniem komitetu, zjednoczenie ludności rosyjskiej gubernii może stworzyć poważną siłę.

Tyflis, 30 września. Generał-gubernator bakiński telegrafował do namiestnika, że obecnie niema firm strejkujących.

Kostroma, 30-go września. Wśród włościan gminy ecipiewskiej, w powiecie kiszyniewskim w czasach ostatnich wynikły rozruchy agrarne, wzmagające się wskutek agitacyi, by nie płacono podatków i nie dawano rekruta. Dzięki usiłowaniom i wyjaśnieniom duchownego, nastrój, uspokoił się. Włościanie zapraszają go na swoje zebrania, by szczegółowo wyjaśniał im nieprawość agitatorów.

Białystok, 29 września. Nieznany człowiek, który oświadczył, że nazywa się Aleksandrem Sławińskim, za usiłowanie zabójstwa policyanta, oddany został pod sąd polowy.

Saratów, 29 września. Zarząd gubernialny postanowił usunąć ze stanowiska prezesa saratowskiego zarządu powiatowego, ks. Uchtomskiego, i członka zarządu, Niczyparowicza, za rozsyłanie szkołom książek, wydawanych przez «Donsk. Riecz» i innych, uznanych przez administracyę za szkodliwe.

Humań, 29 września. Zebranie „rosyjskich ludzi" otrzymało następujący telegram od prezesa gabinetu: „Serdecznie wzruszony jestem i z duszy dziękuję ludziom rosyjskim z miasta Humania za ich dobre uczucia i sympatyę dla mojej rodziny.

Odesa, 29 września. W ciągu 3-ch ostatnich miesięcy do Stanów Zjednoczonych, Kanady i Argentyny wyemigrowało 2,500 żydów.

Kielce, 29 września. Z wyroku sądu polowego, Duda, zabójca Millera i Franciszek Brona, który grabił w pow. olkuskim, zostali rozstrzelani przed świtem.

Kiszyniów, 30 września. We wsi Mendyk w pow. sorokskim zabity został właściciel ziemski Oganowicz. Zabójcy niewiadomi, podejrzewają przybyłych robotników.

Bachmut, 29 września. Ośmiu napastników przyszło do majątku Pleszczejewa, w gminie saturynowskiej, zabiło stroża nocnego, związało właściciela i trzech służących, zabrało 19,000 rub. i uciekło.

Riazań, 29 września. Na st. Riazań—przystań kolei Włodzimirskiej, pięciu ludzi z rewolwerami wtargnęło do mieszkania urzędnika Pietrowa, zabrało 6,000 rb., poczem zbiegło.

Waszyngton, 30 września. Wczorajszej nocy ministeryum wojny otrzymało rozkaz Roosevelta o wysłaniu natychmiast 6000 żołnierzy na Kubę.

Konstantynopol, 30 września. W Jendżidże wykryto wielki spisek, którego członkami są bułgarzy. Dokonano wielu aresztowań.

Konstantynopol, 30 września. W Ildizkiosku odbyło się posiedzenie nadzwyczajne rady ministrów, na którem, o ile wiadomo, roztrząsano sposób postępowania Bułgaryi.

Według pogłosek, na granicy bułgarskiej miało miejsce poważne starcie, w którem brało udział kilka batalionów.

Tokio, 30 września. Minister marynarki ogłasza urzędowo, że uzyskał od parlamentu 270 milionów jen subsydyum do podniesienia do 1918 roku na reperacyę statków starych i budowę nowych.

Na rachunek tej sumy wydano w roku bieżącym 23 miliony jen.

Przystąpiono więc do budowy arsenału w Chirosimie, na przestrzeni 200,000 metrów, nabytych za 75,000 jen.

Postanowiono też do zimy wykończyć budowę drogi żelaznej na Sachalinie, która ma początkowo służyć wyłącznie do przewozu zapasów wojennych.

Rząd zwraca pilną uwagę na powiększenie floty ochotniczej. W ministeryum marynarki odbyła się w tej sprawie narada wybitniejszych znawców marynarki ze spółudziałem książąt Arisugawy, Fusimy i Jamasimy, admirałów Jamamoty, Togo, Ito i Joszone oraz uczestników stacyi morskich.

Gazeta „Żiżiszimpo" pisze, że najpilniejszem zadaniem floty jest niezwłoczne wyćwiczenie służby dla nowych statków i opracowanie lepszego typu okrętów wojennych.

Ułożono plan organizacyi marynarki wojennej, według którego do składu floty powinny wejść: eskadra, złożona z 8 pancerników najsilniejszego i najnowszego typu, a pomiędzy nimi czterech pancerników typu „Akisacuma", pojemności 19 tysięcy tonn, czterech zaś typu „Ikasama", pojemności 16,500 tonn, dwóch eskadr krążowników pośpiesznych, po cztery krążowniki w każdej.

W końcu uznano, że dla wykształcenia oficera marynarki, potrzeba 10 lat nauki, a dowódca statku powinien liczyć przynajmniej 10 do 15 lat służby praktycznej, oraz, że na cele wykształcenia służby marynarskiej należy odnośny budżet podwyższyć o 20 milionów jen na przeciąg 10 lat.

Kopenhaga, 29-go września. Wielki Książę Michał Aleksandrowicz odpłynął na jachcie «Polarnaja Zwiezda».

Londyn, 29 września. «Daily Telegraph» donosi, że poddani rosyjscy Singer i Zonemann zostali w Grinsby aresztowani przez biuro emigracyjne wobec nieposiadania środków materyalnych. Okazało się, że aresztowani rzucili w Warszawie bombę do koszar i zabili paru żołnierzy(?).

Londyn, 29 września. Wielka synagoga londyńska w ciągu całej nocy strzeżona była przez policyę, wobec pogłosek, że przybyli anarchiści zamierzają dokonać w dzień święta zamachu za pomocą dynamitu.

Hawanna, 29 października. Wczoraj wylądowało 25 marynarzy amerykańskich, dla ochrony kasy rządowej. Krążą tutaj pogłoski, że minister wojny, Taft, zamierza po wylądowaniu wojsk wydać proklamacyę, ogłaszając się gubernatorem wojennym Kuby.

Pensakola (Floryda), 29 września. W czasie burzy wczorajszej zatonęło około 30 łodzi rybackich i na przestrzeni 30 mil uszkodzony został tor kolejowy. Istnieje obawa o los 4 kanonierek.

Mannheim, 29 września. Zjazd socyalno-demokratyczny wybrał Bebla i Singera na prezesów partyi socyalno-demokratycznej. Singer zamknął zjazd.

Połtawa, 30 września. Gubernator połtawski zaproponował ziemstwu gubernialnemu wykluczenie ze składu wyborców ziemskich gubernialnych b. posłów Dumy, Jasnopolskiego i Czyżewicza, jako oddanych pod sąd za podpisanie odezwy wyborskiej.

Kostroma, 30 września. Policya znalazła 4 pudy pyroksyliny, stanowiące część ładunku, zabranego podczas lata z parowca «Makarjew».

Winni zostali wykryci.

Białogród, 30 września. Podatki zaczęły napływać w znacznej ilości. W mieście i powiecie spokojnie.

DZIENNE.

Konstantynopol, 1 października. Zbiorowa nota mocarstw opiekuńczych o mianowaniu Zajmisa generał-gubernatorem Krety wręczoną już została W. Porcie.

Bachmut, 1 października. Sąd wojenno-polowy skazał na karę śmierci przez powieszenie ludzi, którzy ograbili sklep monopolowy w Nowosielsku.

Bachmut, 1 października. Sąd wojenno-polowy skazał na śmierć przez powieszenie dwóch ludzi za ograbienie wierchowskiego urzędu gminnego.

Władykaukaz, 1 października. Z rozkazu generał-gubernatora utworzono w prowincyi sądy wojenno polowe.

Woroneż, 1 października. Sześciu młodych ludzi ograbili dwie piwiarnie i ranili śmiertelnie artelszczyka kolejowego. Policya wyjaśniła, że wszyscy bandyci są seminarzystami. Znajdujący się między nimi syn duchownego, Zieliński, został schwytany i poczynił zeznania.

Kronsztadt, 1-go października. Sąd wojenny w tych dniach rozpoczyna posiedzenia na pancerniku „Aleksander III".

Lwów, 1 października. Doniesienia gazet berlińskich, jakoby bandyci rosyjscy ograbili wagon pocztowy na drodze ze Szczakowy do Lwowa, na podstawie źródeł urzędowych, okazało się kłamstwem.

Laroche, 1 października. Clemenceau wygłosił mowę, w której między innemi wypowiedział, iż jest niezbędnem dojść do zjednoczenia republikanów dla uzupełnienia socyalnych zadań rewolucyi. Prawo o rozdziale Kościoła od państwa, wywołane przez konieczność zabezpieczenia swobody sumienia, komisya prałatów zagranicznych odrzuciła, co sprzeciwiało się pragnieniom kleru francuskiego.

Szanghaj, 1 października. Policya miejska, złożona z indusów, wobec grożących z jej strony rozruchów, została rozbrojoną i aresztowaną. Zamieniono indusów przez ochotników europejskich. W indusach pokładano wielkie zaufanie w razie wybuchu powstania w Chinach.

Nadesłane. Zarząd ochrony dla dziewcząt wyznania mojżeszowego otrzymał w II i III kwartale następujące ofiary: Dawid Prusak rb. 100; Maurycowa Fraenkel rb. 50; Bank handlowy w Warszawie, Oddział w Łodzi rb. 25; pani K. Lange (zamiast podarunku na urodziny syna) rb. 3; N. N. rb. 3; L. P. kop. 50; za pośrednictwem p. Gustawy Muszkat: panie: K. Hurwicz rb. 2; A. Birstein rb. 2; R. Mączke rb. 1; M. Rzepkowicz rb. 1; L. Mączke kop. 50; w naturze: p. Izydor Silberstein ciastka i cukierki.

Za powyższe ofiary zarząd składa ofiarodawcom uprzejme podziękowanie.

Nadesłane. W czerwcu, lipcu i sierpniu r. b. na rzecz szkoły rzemiosł Talmud-Tora złożono następujące ofiary, pp.: H. Langnas 1 rb., K. Reichert 1 rb., Ch. Gliksman 50 kop., Jakóbostwo Lichtenberg 1 rb., Al. Walfisz 5 rb. 4 kop., Jakob Prussak 10 rb. 8 kop., A. I. Reisman 20 rb. W rocznicę śmierci b. p. M. Fraenkla ofiarowali pp.: Jan Ringman 5 rb., Iz. Loewy 3 rb., Feliks Stutzki 1 rb., S. Tecman 1 rb., St. Aszkanazy 1 rb. 50 kop., J. Charnesson 1 rb. 50 kop., Ph. Grünfeld 3 rb., M. Klotz 1 rb. 50 kop., S. Służewski 1 rb., P. Raabe 3 rb., Adam Goldberg 5 rb. i personel Talmud-Tory 5 rb., dr. Krakowski 60 kop., Rozalia Lewenberg z okazyi poświęcenia pomnika na grób męża 25 rb., Mieczysław Silberstein 2 rb. 60 kop., Maks Rosenblatt 10 rb., Szyfersohn 2 rb. 20 kop., Mich. Bergson w rocznicę śmierci b. p. Ignacego Bersona 125 rb., N. Stillbach w rocznicę śmierci b. p. H. Wulfsohna 10 rb., Personel f. Hugo Wulfsohn w rocznicę śmierci szefa ich 7 rb. 50 kop., Henryk Spiegel 5 rb., Z. Jarociński 15 rb., St. Jarociński 5 rb., D. Rosenblatt 6 rb., Michał Cohn 5 rb., dr. M. Silberstrom 3 rb., Mich. Lichtenfeld 3 rb., I. Mantinband 3 rb., Swiętowicz 1 rb., I. Weinberg 1 rb., N. N. za pośr. Mich. Prussaka 9 rb. 30 k. i Tow. gazowe 600 rb.

Używaną odzież i obuwie nadesłali pp.: Stanisław Dobranicki adw., M. Berlinerblau—książki, D. Rosenblatt, Józefowa J. Frenkel, Leopold Tosenbaum, Michał Lichtenfeld—książki i Lewi 10 f. cukru.

Za powyższe ofiary Zarząd szkoły składa Szan. ofiarodawcom w imieniu biednych wychowanców szczere Bóg zapłać.

Od Administracyi.

Prenumeratorzy, którzy wnieśli opłatę, za oprawne egzemplarze «Pana Tadeusza», zechcą zgłaszać się po nie do administracyi naszego pisma od 8-ej rano do 12-ej i od 2-ej do 8-ej wieczorem.

Z KRÓLESTWA.

Zbrojne napady na dwory. W nocy na dzień 28 b. m. kilkunastu uzbrojonych bandytów napadło na dwór obywatela ziemskiego, p. Wolfsohna, w majątku Helenowo (pod Czyżewem, w gubernii łomżyńskiej). Wtargnąwszy przemocą do mieszkania, napastnicy domagali się wydania im pieniędzy. Kiedy odmówiono im i stawiono opór, powiązali pp. Wolfsohnów i wszystkich domowników, poczem, znęcając się, pobili ciężko ojca p. Wolfsohna, a matkę jego zamordowali. Po kilkagodzinnem plądrowaniu bandyci zabrali 100 rb. gotówki, wszystką znalezioną biżuteryę i rzeczy kosztowniejsze, następnie zaprzęgli po parze koni do wozów dworskich i odjechali, przez nikogo nie ścigani.

W dniu 24 b. m. banda opryszków napadła na dwór w Garnie, w pow. radomskim. Wtargnąwszy pod zmyślonym pozorem do mieszkania, napastnicy zaczęli dobijać się do środkowych pokoi, w których znajdowali się państwo Stalewscy. Pan S., wziąwszy broń, wyskoczył oknem i udał się na podwórze, aby dzwonkiem zaalarmować służbę dworską. Widząc jednak, iż nikt z pomocą nie nadbiega, powrócił do okna, w którem zauważył światło. Tymczasem bandyci wywlekli panią S. z łóżka i pod groźbą rewolwerów poczęli domagać się wydania pieniędzy. Kiedy zgrupowani bandyci plądrowali w biurku, stojący za oknem p. S. strzelił do nich z dubeltówki. Wywołało to popłoch wśród bandytów, to też nic nie zabrawszy, zbiegli bezkarnie w ciemnościach nocy.

Z LITWY I RUSI.

Z ruchu rewolucyjnego. W wileńskim sądzie wojennym sądzona była sprawy polityczna, w której występował Eliasz Taubman, pod zarzutem agitacyi na rzecz «Bundu» i przechowywania 50 rewolwerów. Sąd skazał Taubmana na pozbawienie praw stanu i na 4 lata katorgi.

— W tych dniach do wsi Litezychy (gub. mohylowska) przybył jakiś agitater, który namawiał włościan, aby nie dawali rekruta i zaprzestali płacenia podatków.

Strażnicy policyjni, z uriadnikiem na czele, chcieli go aresztować, lecz włościanie temu się sprzeciwili. Wynikła wskutk tego bójka między włościanami i policyantami, w której górą byli włościanie; agitator wiejski umknął.

— W tych dniach do wsi Rudomo (gub. mohylowska) zjechał sprawnik powiatowy ze strażnikami dla dokonania rewizyi. Jeden z mieszkańców zwrócił się z zapytaniem do sprawnika: «Czego szukacie u mnie? Czym wam co ukradł? Do jednej się tylko winy poczuwam, to jest do czytania i pisania». Sprawnik wziął te słowa za obrazę urzędnika i kazał włościanina aresztować, lecz zaraz zebrał się tłum włościan i nie dał sprawnikowi dokonać tego.

— W Newelu (gub. witebska), zebrał się mityng, na którym było około 50 osób. Mówiono mowy gorące. Wpadła jednak policya, rozpędziła zebranych, a częścią ich aresztowała.

Wiadomości zamiejscowe.

Włamywacze w Krakowie. Dalsze śledztwo policyjne wykryło wspólników aresztowanych już włamywaczy, Smólskiego i Sumińskiego, w osobach Teofila Grzesikiewicza, 24 lat liczącego wyrobnika, poddanego rosyjskiego, od kilku miesięcy bez zajęcia i Władysława Makowskiego, 26-letniego czeladnika malarskiego z Warszawy. Obaj przybyli przed kilku tygodniami z Królestwa i zamieszkali ze swymi znajomymi, Smólskim i Sumińskim, w domu pod l. 44 na Półwsiu Zwierzynieckiem. Rewizya, przedsięwzięta u nich, wykryła w posiadaniu obu wielką ilość przedmiotów, pochodzących z włamań i kradzieży, popełnionych przez Smólskiego i Sumińskiego. Obaj ostatni są mistrzami w swoim fachu. Do operacyj swych używali oni świdra, sporządzonego z doskonałej stali.

Przesłuchani w policyi przyznali się do całego szeregu włamań i kradzieży. Jednem z najbardziej śmiałych włamań było usiłowane włamanie się do sklepu Lindenbauma przy ul. Stradom.

Aresztowany Sumiński często wydalał się z Krakowa na czas dłuższy niewiadomo dokąd. Prawdopodobnie operował w innych okolicach. Podczas przesłuchiwań, Smólski i Sumiński zeznali, że mieli zamiar włamać się także do handlu papieru p. Fischera w Rynku głównym na linii A-B, zrezygnowali jednak z tego zamiaru, sądząc, że w sklepie tym niema kasy Wertheimowskiej, a zatem, że kwota, którąby tam znaleźć mogli w podręcznej kasie, nie będzie mogła opłacić im trudów, przy włamywaniu poniesionych.

Wszystkich czterech aresztowanych odstawiono do więzień sądu krajowego karnego, przed którym bandyci będą odpowiadać za swe operacye.

Choroby weneryczne, moczopłciowe i skórne

Dr. St. LEWKOWICZ

Zachodnia № 33
(obok lombardu akcyjnego)
Dla panów od 9—1 i od 6—9, dla dam od 5—6 po poł. W niedziele od 9—1 i od 3—6 po poł. 1141r14

Dr. Feliks Skusiewicz

Choroby skórne i weneryczne

Andrzeja 13.
Przyjmuje od 4—8 wieczorem. W niedziele i święta od g. 10 do 1 popołudniu. 507—d—241

Powrócił

Dr S. Kantor

Choroby skórne i weneryczne

Krótka ul. № 4
przyjmuje od 8—2 rano i 6—9 wiecz., panie od 5—6 p.p. 195c167

Powrócił

Dr. Leon Szayerowicz

Akuszerya, choroby dziecinne i wewnętrzne
Rozwadowska № 4.
Przyjmuje od g. 9—10 r. i od 5—6 pp., w niedziele od 9—11. 1062 r36

DENTYSTA

G. A. Gutzmann

Piotrkowska № 124 I-e piętro
przyjmuje od 10 rano do 6 wieczorem. 196c93

Dr. L. Prybulski

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.
Przyjmuje od godz. 8—1 r. i od 6—8 w., panie od 5—6 popoł., w niedziele od 9—1 r. i od 3—6 popoł. 1420r209
Ulica Południowa Nr. 2.

Dr. S. SZNITKIND

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe
Nawrot Nr. 13
Przyjmuje od godz. 8—1 r. i od 5—8 w. 469 r-88

Powrócił

Dr. H. Szumacher

choroby weneryczne i skórne
Nawrot Nr. 2.
Przyjmuje od 8—11 i do 6—8 po połud. panie od 5—6. 637r110

Dr. L. KLACZKIN

Konstantynowska 11

Choroby dróg moczowych, skórne i weneryczne.
Przyjmuje od g. 8½—1 rano i od 5—8, panie od 4—5. 1070—r-43

Dr. D. Helman

Specyalista chorób uszu, nosa, krtani i gardła
powrócił. 762c63
Przyjmuje od godziny 9½—11-ej zrana i od 4—7-ej wieczorem.
Mikołajewska 4, obok Dzielnej.

---

6 rb.

kosztują spodnie zimowe z dobrego kamgarnu. Palto jesienne rb. 18. Ubranie marynarkowe rb. 14[50]. Wielki wybór ubrań uczniowskich i dziecinnych po nizkich cenach u

EMILA SCHMECHLA
Piotrkowska 93.
842

Pokój

od ulicy, umeblowany z całodziennem utrzymaniem i usługą jest do wynajęcia. WIDZEWSKA 86 m. 15, vis à vis ogrodu Mikołajewsk. 1391 3-2

MŁODY CZŁOWIEK

który ukończył szkołę handlową poszukuje zajęcia biurowego lub kantorowego. Łaskawe oferty „O. P.“ w Administracyi „Rozwoju“. 1286-3—3

Pokój

do wynajęcia dla dwóch panów lub pań, może być z całodziennem utrzymaniem, za cenę przystępną. **DZIELNA № 40** mieszk. 1. 1385—d—5

2 pokoje

duże słoneczne z kuchnią do wynajęcia od 1-go października. Wiadomość Długa 10, u gospodarza. 1379-d-6

Ważne dla Pań.

Pracownia E. Koziołkiewiczowej

Południowa 30.
Mając patent cechowy, uczę szycia, haftu, kapeluszy, kwiatów i kroju angielskiego i expressu.
Potrzebna zdolna panna do sukien.
Są do sprzedania kontuary, szafy sklepowe i duża szafa do sukien. 1393-3

Jest do sprzedania półtora roczny **Dog duński** 1384 3—3
Wiadomość w Administracyi „Rozwoju“.

Fartuchy

we wszystkich gatunkach i wielkościach poleca stale, hurtownie i detalicznie skład fabryczny

L. Stechlik
1394-3 3 Widzewska 75.

Potrzebne mieszkanie:

3 pokoje, kuchnia z wygodami w czysto utrzymanym domu, nie wyżej 3-go piętra. Pożądana okolica Promenady, Dzielnej, Skwerowej, Mikołajewskiej. Oferty — Krótka 10, Inżynier Zambrzycki 1400-3-2

„HYGIENA“

Piotrkowska 130. Przyjmuje zlecenia za nizką opłatą. **Piotrkowska 130.**

Mycie szyb wystawowych, okien w domach prywatnych, w fabrykach i t. p. **Froterowanie** posadzek, **konserwowanie** linoleum specyalną masą chemiczną. **Malowanie podłóg** olejno. **Sprzątanie** miesięcznie i jednorazowe mieszkań, biur i kantorów.
Zabezpiecza mieszkania od kurzu zastosowując **„PYŁOCHRON“.**
Zapewniamy jaknajdokładniejsze wykonanie robót. 1105-r 22

Lecznice Dr. Brehmera
Pierwszorzędny zakład po cenach umiarkowanych.
Zimowa kuracja dla chorych na płuca
Ordyn. Dr. v. Hahn
Prospekty gratis w zarządzie.
Szląsk prus.
Görbersdorf.
Stacja kolejowa Friedland. Okręg Wrocław.
1258-13-1

Skład produktów wiejskich **Piotrkowska Nr. 117 m. 2,**

poleca masło w rozmaitych gatunkach oraz miód tegoroczny. Tamże wyłączny **Skład Główny** **masła śmietankowego** znanych firm nagrodzonych **złotemi medalami „Wilczyce“ i „Krośniewice“.**

Ostrzega się przed naśladownictwem tego ostatniego; uprasza o wyraźne żądanie wszędzie „oryginalnego masła Krośniewickiego“ i zwracanie uwagi na banderolę!!
W niedziele i święta Skład zamknięty. 1322—6-6

Łódzkie Biuro
KONSTRUKCYJNO-TECHNICZNE
SCHOENEICH i PAŁASZEWSKI, inżynierowie
Biuro i fabryka ul. Pańska 46/48.

Przedsiębiorstwo robót żelazno-betonowych:

Stropy syst. Visintiniego (gotowe na składzie), Pulfera, Viktoria i inne. Dźwigary, Filary, Szedy własnej konstrukcyi, Dachy, Kopuły, Schody, Ścianki, Kesony, Zbiorniki, Silosy, Kominy, Mosty, Przewały, Upusty, Fundamenty i całkowite budynki żelazno-betonowe.
Fabryka wyrobów betonowych: Rury cementowe zwykłe i uzbrojone, Cembrowiny, Rynny, Płyty chodnikowe i t. p. 1059-13-0

Kanalizacya, Wodociągi i urządzenia sanitarne.

Skład Artykułów specyalnych Towarzystwa
J. Block
Reprezentanci na Królestwo Polskie

Krzysztof Brun i SYN

Warszawa, Hotel Bristol,
polecają

Dźwigi **„Otis“**
Maszyny do pisania **„Remington“**
Wagi amerykańskie **„Fairbanks“**
Biurka amerykańskie **„Derby“**
Welocypedy amerykańskie „Cleveland“ **„Rambler“**
Szafki składane **„Wernicke“**
Koła pasowe drewniane
Lampy naftowe **„Wellsa“**
Segregatory **„Imperial.“**

Zastępca na Łódź i okolice 1058
H. S. NEUMARK, ul. Bezedykta № 2.